

## Izba nasza kochana...? (Z pewnej perspektywy)

W mojej naiwności sądziłem, że doświadczenie czegoś nas wszystkich uczy, a podjęcie pracy w samorządzie służy podniesieniu prestiżu naszego zawodu i dobrej organizacji wszelkich form aktywności zawodowej lekarzy.

Jedną z form tej aktywności jest ustawiczne kształcenie, związane niestety z pewnymi kosztami. O ile lekarzowi z wieloletnim stażem zawodowym łatwiej znieść dodatkowe obciążenia finansowe, związane z obowiązkową koniecznością edukacji podyplomowej, o tyle młody adept medycyny jest z reguły w gorszej sytuacji. Dlatego też jedną z form solidarności korporacyjnej jest pomoc finansowa koleżankom i kolegom, zaliczającym obowiązkowe staże i szkolenia do specjalizacji.

Na podstawie wieloletniego doświadczenia w pracy Komisji Kształcenia mogę stwierdzić, że pomoc indywidualna w trakcie specjalizacji jest jedną z najskuteczniejszych i środowiskowo najlepiej odbieranych form pomocy, zwłaszcza młodym kolegom, w kształceniu podyplomowym, nawet przy proporcjonalnie niewielkich przyznawanych kwotach, wynikających z sytuacji budżetowej WIL.

Pieniądze przeznaczone na pomoc finansową dla specjalizujących się lekarzy pochodzą z naszych składek i jako pochodne zarobku były już raz opodatkowane. A tak na mar-

ginesie nie możemy teraz odliczać tych składek od dochodu, mimo że przynależność do Izby jest obowiązkowa. Ale zaniepokoiło mnie coś całkiem innego. Otóż przedstawiciel WIL zwrócił się z zapytaniem do Urzędu Skarbowego, czy te pieniądze podlegają opodatkowaniu. I jak Państwo myślicie? Co odpowiedział Urząd? Oczywiście TAK. Choć to wcale takie oczywiste nie jest, bo przecież jest to dochód ZEROWY!!! Ale podatek od dofinansowania uzyskanego od Izby trzeba będzie zapłacić.

Niepokojący jest fakt dobrowolnego oddawania NASZYCH pieniędzy fiskusowi na WŁASNA prośbę oraz brak zdecydowanej interwencji prawników Izby. Czy Rada Okręgowa WIL

może przypomnieć niektórym kolegom, że działamy dla dobra wspólnego, a nie przeciw sobie?

Na koniec wniosek ogólniejszy, przepraszam, jeżeli być może naiwny... Niech kształceniem zajmują się ludzie wykształceni, finansami – ludzie zamożni, prawem – kompetentni prawnicy, samorządem – ludzie rozumiejący ideę pracy w kolektywie.

**Niech kształceniem zajmują się ludzie wykształceni, finansami – ludzie zamożni, prawem – kompetentni prawnicy, samorządem – ludzie rozumiejący ideę pracy w kolektywie.**

MAREK POPIELARZ